

3-5 czerwca szykujcie się na wielkie wydarzenie spod znaku kobiecej siatkówki! W CRS zagrają zawodniczki światowej klasy! >>> 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 14 (162) 8 kwietnia 2016

www.LZG24.pl



- Na plac Teatralny będą prowadzić trzy wejścia: z ul. Kupieckiej przez bramę między budynkami nr 19 i 21, z al. Niepodległości koło letniego ogródka i restauracji Essenza oraz z pl. Matejki przez obecny wjazd do bazy ZGKiM - wylicza Małgorzata Maško-Horyza z urzędu miasta. Zobacz, jak zmieni się zapomniany fragment centrum miasta. >> 4-5

POD WIEŻĄ TŁUMY!

- Wieża Braniborska przeżyła prawdziwe oblężenie, obserwowałam dzieci i dorosłych. Wszyscy byli uśmiechnięci! - cieszy się Magdalena Szkudlarek, jedna z inicjatorek sobotniego Pikniku Pod Gwiazdami. Przybyły całe rodziny! Do wejścia na wieżę wiła się kolejka, prezydent czytał bajki, powstały wspólne projekty na zaaranżowanie parku.

Organizatorzy jeszcze w piątek mieli nietęgie miny - pogoda z początkiem kwietnia bywa bardzo kapryśna i zamiast słońca w każdej chwili mogły pojawić się deszczowe chmury, przekreślając wielkie zaangażowanie inicjatorów pikniku, czyli młodych doktorantów z Instytutu Astronomii UZ.

- Nawiązaliśmy kontakt z grupą obywatelską, która doprowadziła do powstania planu rewitalizacji terenu rekreacyjnego, przy ul. Chmielnej. To na podstawie ich pozytywnych doświadczeń uznaliśmy, że piknik, przy Wieży Braniborskiej, będzie najlepszym sposobem na poznanie opinii mieszkańców, byle pogoda dopisała - tłumaczyła nam tydzień temu M. Szkudlarek, jedna z organizatorek festynu.

Na szczęście, pogoda dopisała. Okolice Wieży Braniborskiej przeżyły istne oblężenie.

- Doliczyliśmy się ok. 800 uczestników. To wielki sukces młodych organizatorów, pokazali, że inicjatywy oddolne cieszą się największym społecznym zaufaniem.

Przebieg pikniku pokazał, że konsultacje poprowadzone metodą bottom up, pod fachową opieką dr. Agnieszki Opalińskiej, nie tylko skutecznie prowadzą do porozumienia, ale także są okazją na danie mieszkańcom chwili wytchnienia a nawet radości - przekonuje Sebastian Ciemnoczołowski, doradca prezydenta Janusza Kubickiego.

Opinię miejskiego urzędnika potwierdza M. Szkudlarek, którą zachwyciły trzy wyróżniki sobotniego pikniku: - Po pierwsze, dominował luz i wzajemna życzliwość. Po drugie, dzie-

ci byli szczęśliwi, oblegali wszystkie stoiska, zwłaszcza te z malowanekami. Po trzecie, ponad 600 osób zwiedziło Wieżę Braniborską. Wszystkie astronomiczne elementy pikniku cieszyły się dużym powodzeniem, utwierdzając nasze przekonanie o potrzebie popularyzacji astronomii przy pomocy wieży.

A. Opalińska podkreśla społeczny wymiar całego wydarzenia. Według niej, większość uczestników pierwszy raz miała okazję na szczegółowe poznanie okolic Wieży Braniborskiej.

- Jestem mieszkanką tego osiedla. Stąd moje zainteresowanie piknikiem. Odczuwałam wielką radość na sam widok licznie przybyłych rodzin, od ledwo

ok. **600**
Tyle osób zwiedziło, otwartą w tym dniu, Wieżę Braniborską

chodzących maluszków po dziadków. Rodzinny wymiar pikniku uważam za najważniejszy walor tego wydarzenia - ocenia Zofia Konopacka, uczestniczka sobotniego pikniku.

Ale nie tylko zabawa skłaniała uwagę uczestników. Najważniejszym punktem wielogodzinnego pikniku było wspólne poszukiwanie najciekawszych pomysłów na zaaranżowanie parku w okolicach wieży.

- Mieszkańcy dyskutowali rzeczowo i spokojnie. Zebraliśmy kilkaset szczegółowych propozycji, teraz grupa inicjatywna opracuje raport z pikniku. Wnioski przedstawimy mieszkańcom i radnym podczas czerwcowej sesji rady miasta - zapowiada A. Opalińska, zielonogórska politolożka i moderatorka metody bottom up.

Sobotni sukces Pikniku Pod Gwiazdami to już druga



Przybyły całe rodziny, od maluszków po dziadków! Na dowód zdjęcie. - Rodzinny wymiar pikniku uważam za najważniejszy walor tego wydarzenia - przyznała nam jedna z mieszanek osiedla obecna na sobotniej imprezie. Fot. Sebastian Ciemnoczołowski

udana zielonogórska adaptacja metody bottom up. Wcześniej, mieszkańcy osiedla, przy ul. Chmielnej, narzekali na brak profesjonalnie przygotowanego terenu rekreacyjnego. Współpracując z dr. Opalińską, zintegrowali okolicznych mieszkańców wokół idei rewitalizacji zaniedbanej ulicy. Ta już niedługo przejdzie intensywną kurację ulepszcającą.

Sobotni event, przy Wieży Braniborskiej, oferował także bogatą paletę propozycji kulturalnych. Prezydent Janusz Kubicki czytał dzieciom bajki, można było wysłuchać ciekawego wykładu i obejrzyć astronomiczny pokaz. Wieczorem, tuż przed zachodem słońca wysłuchano gitarowego koncertu, z udziałem Tomasa Gila, syna prof. Janusza Gila, zmarłego niedawno wybitnego zielonogórskiego astronoma i patrona Instytutu Astronomii UZ.

- To była magiczna chwila, ludzie siedzieli w ciszy, muzyka wypełniła całą przestrzeń. Słuchaliśmy jak zaczarowani. To miejsce nagle stało się dla ludzi ważne - zauważa A. Opalińska.

Piknik został zorganizowany przy finansowym wsparciu miasta.

(pm)

NASZE BOTTOM UP

To metoda konsultacji społecznych rodem z Danii. Najkrócej mówiąc, polega na współdziałaniu architektów i mieszkańców w procesie projektowania przestrzeni. Popularna jest forma wspólnych warsztatów w miejscu, którego zmiana ma dotyczyć. Przykładem sobotnie spotkanie przy Wieży Braniborskiej, gdzie podczas pikniku i zabawy powstało kilkaset propozycji na zagospodarowanie miejsca. Tę metodę zastosowano już w Zielonej Górze przy opracowaniu planu rewitalizacji terenu rekreacyjnego przy ul. Chmielnej.

W ZIELONEJ GÓRZE

Stowarzyszenia mają swoją radę

Za nami pierwsze posiedzenie Zielonogórskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Inauguracyjne posiedzenie trwało godzinę. Prezydent Janusz Kubicki wręczył członkom rady oficjalne akty powołania.

Głównym zadaniem zielonogórskiej rady będzie znaleźć wspólny język pomiędzy administracją samorządową i miejskimi organizacjami pozarządowymi. Znalezienie wspólnego mianownika dla kilkuset zielonogórskich stowarzy-

szeń będzie trudnym zadaniem, wierzę, że pokonacie każdą barierę - ocenił J. Kubicki.

Zgodnie z ubiegłoroczną nowelizacją ustawy, miejska rada pożytku publicznego będzie opiniowała strategię rozwoju miasta. Ma zacieśniać współpracę miasta z różnymi formami aktywności obywatelskiej. Opiniować projekty uchwał i aktów prawa miejscowego dotyczących różnych sfer pożytku publicznego. Ważnym obszarem aktywności zielonogórskiej rady będzie także udzielanie pomocy lub mediacje w przypadku sporów pomiędzy organizacjami obywatelskimi i miejską administracją. Do obowiązków rady należeć również będzie



Zielonogórka Rada Działalności Pożytku Publicznego wybrała swoje władze. Przewodniczący - Tomasz Lehman (w środku), wiceprzewodniczący - Edward Markiewicz (z prawej), sekretarz - Piotr Fabich. Fot. Krzysztof Grabowski

wyrażanie opinii w sprawie zlecenia zadań publicznych, w tym organizacjom pozarządowym.

Podczas czwartkowego posiedzenia rady wybrano przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza. Przewodniczącym został Tomasz Lehman, wiceprzewodniczącym - Edward Markiewicz, sekretarzem - Piotr Fabich.

Pozostali członkowie rady: Bożena Ronowicz, Andrzej Bocheński, Marcin Pabierowski, Wioleta Haręźlak, Grażyna Miłkowska, Czesław Osękowski, Patrycja Błaszczowska, Iryna Brovko, Justyna Hak, Patrycja Maliszewska.

Kolejne posiedzenie rady odbędzie się 14 kwietnia. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbiórka elektrośmieci

W tę sobotę, 9 kwietnia, mobilny punkt zbierania elektrośmieci będzie czynny w godz. 9.00-14.00, na parkingu przed Auchan, ul. Batorego. Można za darmo pozbyć się niepotrzebnych urządzeń elektronicznych i elektrycznych, apod nr tel. 22 22 33 300 umówić się na bezpłatny odbiór dużych urządzeń z domu. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dzień Szekspirowski

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza w środę, 13 kwietnia, w godz. 10.00-15.00, do Sali Dębowej, na Dzień Szekspirowski. W programie m.in. film i prelekcja o Szekspirze, recytacja jego utworów, film „Romeo i Julia”, panel „Po co nam Szekspir w zjednoczonej Europie? - opowieści o fascynacji Szekspirem. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Rowerem do Niwisk

Po zimowej przerwie, Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie'73 rozpoczyna sezon. I zaprasza na wycieczki rowerowe! Pierwszą, oficjalną, tegoroczną wyprawę zaplanowano w najbliższą niedzielę, 10 kwietnia. Trasa wiedzie, tradycyjnie, do stacji leśnej koło Niwisk. W planie ognisko z pieczeniem kiełbasek. Mile widziane domowe wypieki. Uczestników poprowadzi prezeska klubu Henryka Strzelczyk.

Stałym miejscem zbiórek uczestników wypraw jest pl. Bohaterów, pod dębem Lubuszan. Wyjazd w trasę o godz. 10.00.

Udział w wycieczkach jest bezpłatny i odbywa się na własną odpowiedzialność, dzieci i młodzież do 18 roku życia muszą mieć dorosłego opiekuna. (dsp)

Jesteśmy z Was dumni!

Serce rośnie, takie mamy wspaniałe wyniki sportowe na arenie polskiej i międzynarodowej. Najlepsi zawodnicy i zespoły oraz trenerzy dostali od miasta nagrody. Przyznano też tytuły Sportowego Działacza Roku oraz Mecenasa Sportu.

Za 2015 r. miasto przyznało następujące nagrody (lista).

ZAWODNIKOM

● 500 zł: Wojciechowi Kazieczko, Wiktorii Mulce, Aleksandrze Nowak, Dominikowi Szymczakowi, Krzysztofowi Zarebie.

● 1 tys. zł: Mateuszowi Baranowskiemu, Piotrowi Engelmanowi, Kacprowi Frączakowi, Szymonowi Golczykowski, Dawidowi Kapale, Natalii Kochańskiej, Filipowi Kołodziejskiemu, Mateuszowi Kołodziejskiemu, Jakubowi Kozarze, Bartoszowi Krzyżaniakowi, Marcinowi Nitschke, Patrykowi Proszkowi, Mirosławowi Rosińskiemu, Agnieszce Stachowiak, Adamowi Stefanów.

● 1,5 tys. zł: Andrzejowi Drgasowi, Dominikowi Giszterowi, Joannie Kalinowskiej, Marcinowi Żuk.

● 2 tys. zł: Zofii Berlikowskiej, Łukaszowi Burdziakowi, Kazimierzowi Byśkowi, Piotrowi Grudniowi, Bartłomiejowi Hesowi, Patrykowi Kurowskiemu, Katarzynie Leśkiewicz, Joannie Łochowskiej, Tomaszowi Madejowi, Tomaszowi Mice, Dorocie Mitucie, Arkadiuszowi Pniewskiemu, Marcinowi Skrzyneckiemu, Szymonowi Sowińskiemu, Jędrzejowi Wilerowi, Anecie Żuk.

● 2,5 tys. zł: Rafałowi Gąszczakowi, Leszkowi Małmydzie, Erwinowi Pękale.

● 3 tys. zł: Tomaszowi Jakimczukowi, Kamilowi Nalepie, Mateuszowi Surwiło.

● 4 tys. zł: Natalii Dominiak, Patrykowi Sakowskiemu.

● 5 tys. zł: Sylwii Bogackiej.

● 6 tys. zł: Szymonowi Staśkiewiczowi.

● 7 tys. zł: Pawłowi Bernatowi.



Przyznaję, że sukces, jaki osiągnąłem, przekłada się na popularność, ale jakoś dźwigam ten ciężar - przyznaje z uśmiechem Paweł Bernat, jeden z laureatów Nagrody Sportowej Miasta Zielona Góra za 2015 r. Nasz jeździec, na Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Los Angeles zajął drugie miejsce. Nagrodę otrzymała także trenerka Pawła, Katarzyna Szepelak-Haręzga. Fot. Krzysztof Grabowski

TRENEROM

● 500 zł: Maciejowi Bardelasowi, Jarosławowi Biernackiemu, Piotrowi Firlejowi, Damianowi Komolce, Sławomirowi Landyszkowskiemu, Tomaszowi Malskiemu, Jackowi Miciulowi, Marciniowi Nitschke, Zbigniewowi Pietrzykowi, Patrykowi Proszkowi, Remigiuszowi Wierzbickiemu.

● 750 zł: Jakubowi Kozarze.

● 1 tys. zł: Przemysławowi Łochowskiemu.

● 1,5 tys. zł: Tomaszowi Głazewskiemu, Pawłowi Łukaszewiczowi, Pawłowi Sroczyńskiemu.

● 2 tys. zł: Lucjanowi Błaszczakowi, Edycie Małozyc, Markowi Marucha, Jerzemu Zarzyckiemu.

● 2,25 tys. zł: Tomaszowi Paskowi.

● 2,5 tys. zł: Jackowi Kaczmarkowi, Ryszardowi Taysnerowi.

● 3 tys. zł: Tomaszowi Cygankiemu.

● 3,5 tys. zł: Katarzynie Szepelak-Haręzga.

● 5 tys. zł: Radosławowi Walczakowi.

● 6,25 tys. zł: Eliaszowi Madejowi.

ZESPOŁOM I GRUPOM ZAWODNIKÓW

● 5 tys. zł: zespołowi siatkówki Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „Start” z siedzibą w Zielonej Górze, w składzie Bartłomiej Synowiec, Bartosz Żok, Jacek Moliński, Michał Wytych, Janusz Krulikowski.

● 6 tys. zł: zespołowi tenisa Zielonogórskiego Stowarzyszenia Tenisa „Tenis Wheelchair” z siedzibą w Zielonej Górze, w składzie Dariusz Michałak, Ryszard Szczygieł, Paweł Miętkiewicz.

● 7 tys. zł: zespołowi tenisa stołowego Zielonogórskiego Klubu Sportowego z siedzibą w Drzonkowie, w składzie Krystian Prokot, Daniel Jokieli, Kamil Trubiłowicz, Adrian Spychała, Kamil Nalepa, Grzegorz Felkel, Paweł Sroczyński.

● 40 tys. zł: zespołowi koszykówki Sportowej Spółki Akcyjnej „GRONO” z siedzibą w Zielonej Górze w składzie Sasa Filipowski, Andrzej Adamek, Artur Groniek, Łukasz Koszarek, Przemysław Zamojski, Adam Hrycaniuk, Kamil Zywert, Kamil Chanas, Maciej Kucharek, Quinton Hosley.

TYTUŁY

● Sportowego Działacza Roku: Dariuszowi Michałakowi, Krzysztofowi Zakrzewskiemu.

● Mecenasa Sportu: Stanisławowi Bienkowskiemu, Marcinowi Boroń, Pawłowi Boroń, Stanisławowi Dowhanowi, Marianowi Dziubałce, Elektrociepłowni Zielona Góra S.A., Enea S.A., Dariuszowi Gwardiakowi, Januszowi Leszkowi Jankowskiemu, Beacie i Januszowi Jasińskim, Władysławowi Jerzmanowskiemu, Kronopolowi Sp. z o.o., Piotrowi Kucharczykowi, Legarto Sp. z o.o., Piotrowi Lubinowi, Henrykowi Mazurkiewiczowi, Jackowi Miłkowskiemu, Romanowi Miłkowskiemu, Krzysztofowi Pawluciowi, Marcinowi Pióro, Ryszardowi Szczechorowi, Zdzisławowi Tymczyszynowi, Bogdanowi Tyliczakowi, Ryszardowi Wtorkowskiemu. (red)

Sala gimnastyczna – start!



- Kiedy sprzęt budowlany wjechał na teren szkoły, podskoczyliśmy z radości, budowa nowej sali wreszcie ruszyła! – cieszą się uczniowie LO III. Inwestycja to jeden z dwóch dużych projektów, które zwyciężyły w zeszłorocznym budżecie obywatelskim.

Nie trzeba specjalnie zadzierać głowy, by przez szkolny płót zobaczyć wzmożony ruch maszyn budowlanych, choć wykonawca nowej sali gimnastycznej przejął teren budowy zaledwie w ostatnim tygodniu marca.

- Ekipa spółki MIRS z Oleśnicy natychmiast przystąpiła do pracy. Nasza koegzystencja ma przyjazny charakter. Oni nie przeszkadzają nam, my nie przeszkadzamy im – żartobliwie tłumaczy dyrektor szkoły, dr Zbigniew Kościak. - Jeszcze w listopadzie tego roku powinniśmy rozegrać w nowej sali pierwszy mecz.

Szkolna droga do nowoczesnej, pełnowymiarowej sali gimnastycznej była długa i kręta. Budynek liceum pamięta lata 50. Do 1994 r. pod jednym dachem była tu także podstawówka. Ówczesne standardy budowlane były, delikatnie mówiąc, mało przyjazne nie tylko dla uczniów, ale także nauczycieli.

Co prawda, szkołę niemal od razu wyposażono we własną salę gimnastyczną, ale jej rozmiary są więcej niż skromne. Boisko do gry w piłkę ręczną wymaga minimum 600 mkw., do gry w koszykówkę jeszcze więcej, bo 800 mkw. Tymczasem LO III ma wciąż do dyspozycji starą salę o powierzchni zaledwie 190 mkw.

- Początkowo korzystaliśmy z usług sali, która znajduje się po drugiej stronie ulicy, w obiekcie należącym do komendy wojewódzkiej policji w Gorzowie Wlkp., ale nieremontowana przez lata sala stwarza dziś duże zagrożenie dla zdrowia i bezpieczeństwa uczniów. Musieliśmy niemal całkowicie wyprowadzić zajęcia wychowania fizycznego poza mury naszej szkoły – tłumaczy dyrektor Kościak.



- Za kilka miesięcy zagramy na boisku nowej sali gimnastycznej. Wreszcie przestaniemy deptać sobie po piętach – cieszą się Szymon Rutowicz, Adam Kwiatkowski, Bartosz Tworowski, Katarzyna Urbańska i Karolina Wierzchałek. Fot. Krzysztof Grabowski

BUDŻET OBYWATELSKI 2015 R. PRAWIE DOPIĘTY

- Projekty zrealizowane: licea ogólnokształcące – laboratoria chemiczne; licea ogólnokształcące – laboratoria językowe; rewitalizacja placu zabaw, MP nr 22 „Kraina Ekoludków”; montaż 200-250 stojaków rowerowych w centrum miasta i pod szkołami; dostosowanie boiska, ul. Botaniczna, do wymogów futbolu amerykańskiego; park rekreacyjny – siłownia na świeżym powietrzu, ZSE; wykonanie natrysku poliuretanowego na nawierzchni boiska do koszykówki, SP nr 11; wykonanie terenu sportowo-rekreacyjnego, ZSE; remont sali gimnastycznej, ZE nr 3; wymiana ogrodzenia, MP nr 24; częściowa hydroizolacja, termoizolacja, odwodnienie liniowe przyziemia oraz uzupełnienie elewacji budynku szkoły, ZE nr 3; budowa ośrodka rehabilitacji dla dzikich zwierząt (ogród botaniczny); montaż instalacji wspomagającej osoby bezdomne; montaż ławek i śmietników, Dziką Ochłą; 10 przejść dla pieszych z lampami oświetlającymi; siłownia zewnętrzna, boisko TKKF Chynowianka, ul. Krępowska; remont i wyposażenie pomieszczeń dla Fundacji Innowacyjnej Klub Rodzica, ul. Jaskółcza; remont chodnika, ul. Braniborska; zagospodarowanie części terenu obok stawu, ul. Waszczyka; remont nawierzchni chodników, ul. Lubuska; budowa siłowni zewnętrznej, Wzgórza Piastowskie (błonia przy amfiteatrze); budowa oświetlenia wzdłuż chodnika od ul. Władysława IV do ul. Podgórznej 67.
- W trakcie realizacji: rozbudowa sali gimnastycznej LO nr III – termin zakończenia inwestycji - listopad 2016 r.; TANCUBUDA Centrum Działań Kreatywnych - remont budynku przy ul. Okulickiego 41, termin zakończenia zadania - połowa lipca 2016 r. (projekty duże); rozszerzenie ekspozycji Parku Kolei Szprotawskiej (projekty małe).
- Projekty wycofane: modernizacja oświetlenia hali CRS, z powodu kilkukrotnie wyższego kosztu od założonego; recykling dla zwierząt - za puszki i butelki z tworzywa sztucznego - porcja wody i jedzenia dla zwierząt, zadanie wycofano z powodu braku wykonawcy.

Z okien liceum doskonale widać dużą bryłę policyjnej sali gimnastycznej, do której przylega budynek z salami do nauki języków obcych. To były jeszcze kilka lat temu bardzo nowoczesne laboratoria. Liceum chciało skomunalizować oba obiekty, jednocześnie gwarantując policji możliwość korzystania z pomieszczeń po godzinach lekcyjnych.

- Rozmawiałem łącznie z czterema kolejnymi wojewódzkimi komendantami policji. Zawsze powtarzał się ten sam scenariusz. Najpierw uśmiechy i obietnice szybkiego załatwienia sprawy, potem decyzja odmowna, bo ponoć i sala gimnastyczna, i laboratoria są policji bardzo potrzebne – wspomina rozgoryczony Z. Kościak.

W komunalizację zaniebanych policyjnych obiektów bardzo zaangażowały się miejskie władze. Zarówno poprzez uczestnictwo w bezpośrednich negocjacjach, jak i poprzez zapewnienie pieniędzy na kompleksowy remont.

- Prezydent Janusz Kubicki nie miał żadnych wątpliwości, wielokrotnie deklarował publicznie, że w każdej chwili znajdzie pieniądze na remont, jeśli tylko policja zdecyduje się na komunalizację – wspomina Z. Kościak.

I gdy marzenia o porządnej sali gimnastycznej powoli trafiały do lamusa, nagle pojawiła się dla liceum historyczna szansa w postaci pieniędzy z budżetu obywatelskiego.

- Do pierwszej edycji tego budżetu zgłosiliśmy projekt budowy małego basenu solankowego. Uczniowie nie poparli tego pomysłu, okazali się być większymi realistami od dorosłych – twierdzi dyrektor liceum.

W następnym roku, 2015, władze szkoły postanowiły

całkowicie zaufać uczniom. Licealiści podczas klasowych zebrań wybierali, jaki poprą projekt. Sala gimnastyczna wygrała w cuglach. Taki demokratyczny tryb wyboru szkolnej inwestycji bardzo zmotywował licealistów do zbierania podpisów poparcia.

- W miesiąc zebrali ok. 7.500 głosów. Najaktywniejsi przyniesili do sekretariatu szkoły listy z setkami podpisów. Zaangażowanie naszych podopiecznych przeszło najśmielsze wyobrażenia wychowawców – z dumą podkreśla Z. Kościak.

Skąd wzięło się aż tak wielkie zaangażowanie licealistów?

- Akcja zbierania podpisów nie była w żaden sposób sterowana przez szkołę. Walkę o salę gimnastyczną potraktowaliśmy niczym walkę o własny interes, przecież jeszcze przez dwa lata będziemy się tutaj uczyć – podkreśla Bartosz Tworowski.

Podobnie twierdzi Karolina Wierzchałek: - Zbieraliśmy podpisy z własnej woli i z przyjemnością. Kiedy obserwowaliśmy niedawny wjazd sprzętu budowlanego na teren szkoły, podskoczyliśmy z radości, budowa wreszcie ruszyła.

Warto wspomnieć, że koszt projektu i wybudowania nowej sali gimnastycznej to ok. 2 mln 420 tys. zł. Z budżetu obywatelskiego liceum otrzymało wsparcie w wysokości 2 mln. Brakujące pół miliona szkoła pozyskała dzięki pomocy prezydenta miasta, który postanowił uzupełnić brakującą kwotę.

W 2016 r. do uczniów LO III znów uśmiechnęło się szczęście. W tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego zebrali ponad 7.600 tys. podpisów poparcia pod projektem budowy szkolnej stołówki. I znów wygrali.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Rocznica katastrofy

Prezydent miasta zaprasza na obchody szóstej rocznicy katastrofy smoleńskiej. Uroczystości z udziałem kompanii honorowej odbędą się w tę niedzielę, 10 kwietnia, o godzinie 8.30, na nekropolii przy ul. Wrocławskiej. Spotykamy się przy monumencie Ofiar Katastrofy Smoleńskiej. Oto szczegółowy program niedzielnych obchodów. O godz. 8.41 zabrmi sygnał syren alarmowych. O godz. 8.43 przyjęcie meldunku oraz podniesienie flagi państwowej. O godz. 8.50 rozpocznie się apel pamięci. O godz. 9.00 zaplanowano złożenie wiązanek kwiatów.

Po zakończeniu uroczystości, aż do godziny 12.00, wartę honorową przy monumencie będą pełnili harcerze.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wiosenny koncert na smyczki

Uniwersytet Zielonogórski i Zielonogórskie Towarzystwo Śpiewacze „Cantores” zapraszają na Koncert Wiosenny z cyklu Koncerty Uniwersyteckie. Najbliższy odbędzie się w niedzielę, 10 kwietnia, o 17.00 w auli rektoratu, ul. Licealna 9. W programie kwartety smyczkowe Sibeliusa, Ligetiego i Griega. Koncert poprzedzi wykład dra hab. Barbary Literskiej z Instytutu Muzyki UZ. Wystąpi Meccore String Quartet, uznawany za jeden z najciekawszych kwartetów smyczkowych swojego pokolenia: Wojciech Koprowski, Jarosław Nadrzycki - skrzypce, Michał Bryła - altówka, Karol Marianowski - wiolonczela. Bilety w cenie: 20 zł (normalny) i 10 zł (ulgowy) do nabycia przed koncertem.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Gimnazjum otwiera drzwi

Gimnazjum nr 2 im. Adama Asnyka zaprasza uczniów klas szóstych wraz z wychowawcami i rodzicami na Dni Otwarte placówki - dziś (piątek, 8 kwietnia), w godz. 9.00-13.00 oraz następnego dnia, w sobotę w godz. 10.00-12.00. - Goście będą mogli zapoznać się z naszą ofertą edukacyjną na następny rok szkolny, zwięźdzą nasze sale dydaktyczne, salę gimnastyczną, halę sportową i Klub Gimnazjalisty - wylicza dyrektor Ireneusz Łuczak. Nie zabraknie ciekawych prezentacji i spotkań, w programie m.in. wybuchy wulkanu, pokazy sportowe, pokazy wokalne, Odyseja Umysłu (międzynarodowy program, w którym uczniowie przełamują utarte ścieżki myślenia, uczą się w kreatywny sposób rozwiązywać zadania).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zabawmy się w teatr

Akademia Wyobraźni to cykl zajęć dla dzieci proponowanych przez fundację Lyada. Za nami już warsztaty plastyczne i z mozaiki, teraz czas na zabawę w teatr! Już można zapisywać się na zajęcia, które odbędą się 15 i 22 kwietnia, są one bezpłatne, ale trzeba się zgłosić przez stronę lyadafund.eu.

Spotkania będą rozpoczynały się o 17.00, w pracowni oLGOVE przy ul. Sowińskiego 4a. Są skierowane do dzieci w wieku 7-10 lat. W maju kolejne warsztaty - tym razem najmłodszym mieszkańcom zostanie zaproponowana przygoda z ceramiką, 11 maja dla dzieci 5-8 lat, 18 maja dla grupy nieco starszej 9-13 lat, miejsce Fabryka Pasji, ul. Wyspiańskiego 19.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kto lepszy w murowaniu

Magiczna Kielnia PBO 2016 to druga edycja konkursu dla uczniów zawodowych szkół budowlanych, który odbędzie się w środę, 13 kwietnia, o 8.30 w Centrum Kształcenia Praktycznego Zespołu Szkół Zawodowych PBO Sp. z o.o. przy ul. Zimnej 3. - Jednym z głównych celów konkursu jest doskonalenie przez młodzież umiejętności praktycznych i przygotowanie do podjęcia pracy zawodowej - tłumaczy organizatorzy.

Udział zgłosiło 13 drużyn z ośmiu szkół. Uczestnicy rozpoczną od testu teoretycznego, odpowiedzą m. in. na pytania dotyczące katastrof budowlanych, higroskopijności. W części praktycznej będą układać glazurę, murować, wykonywać powłokę tapeciarską.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Śpiewające przedszkolaki

„Rozśpiewane Przedszkole” - ta nazwa zobowiązuje! Placówka nr 34, jak co roku, zaprasza w kwietniu na Międzyprzedszkolny Przegląd Piosenki Przedszkolnej do Lubuskiego Teatru. W tym roku spotykamy się w czwartek, 21 kwietnia, a będzie to przegląd wyjątkowy, bo jubileuszowy! W dodatku to podwójny jubileusz: w tym roku przypada 10. już edycja rozśpiewanej imprezy, a gospodarz przeglądu świętuje swoje 35. urodziny. Przegląd rozpocznie się o godz. 9.30. Po deskach teatru będą m.in. skakać zielone żabki, przechadzać się niedźwiadki, wdzięczyć się jagódki... Zobaczymy kilkanaście zielonogórskich przedszkoli - publicznych i niepublicznych oraz malców z Droszkowa i Czerwieńska.

(dsp)

Zamiast starych garaży

Projekt stworzenia od podstaw placu Teatralnego to pomysł, który diametralnie zmieni zaniedbany kwartał miasta. Skorzysta na tym deptak, teatr i my wszyscy. Dlaczego?

Deptak? Bo powstaną nowe ciągi piesze, które połączą deptak z sąsiednimi ulicami. Będzie można sobie skrócić drogę i znaleźć nowe miejsce do odpoczynku, rozrywki, zabawy. Przybędzie kolejne miejsce, gdzie warto zajrzeć i zostać na dłużej.

Teatr? Bo pozbędzie się dziwnych komórek, rozpadających się magazynów i garaży. W zamian zyska przyzwoite zaplecze i wymarzoną scenę letnią, gdzie np. będzie można organizować przedstawienia lalkowe dla dzieci.

My wszyscy? Bo Zielona Góra wypięknieje i... zmańdrzeje. Głupotą byłoby nie wykorzystywać takich miejsc, gdzie można organizować ciekawe wydarzenia.

Chodzi o kwartał, którego prawie nikt nie zna. Kto z Was wchodził na podwórka i gospodarze zaplecza w rejonie ograniczonym ulicami: Kupiecka, pl. Matejki, Dr Pieniężnego i al. Niepodległości? Prawie nikt. A ten teren ma sporo zalet.

- Jest w samym centrum miasta,

- Może dobrze się łączyć z deptakiem,

- Dużą część istniejącej tu zabudowy można bez problemu wyburzyć,

- Większość terenu należy do miasta i teatru.

Nic, tylko zmienić przeznaczenie tego miejsca. I tak się stanie w ramach wielkiego programu rewitalizacji terenów zdegradowanych. Nasze miasto ma na ten cel na najbliższe lata ok. 60 mln zł. Głównie są to unijne środki z Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

- W ramach rewitalizacji nie tylko poprawimy wygląd tego miejsca, ale również nadamy mu nową funkcję. To stanie się miejsce publiczne, które przyciągnie ludzi i da nowe miejsca pracy - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierowniczka biura planowania przestrzennego w magistracie. To ona pilotuje programy związane z rewitalizacją.

Miasto szykuje kilka dużych projektów.

(tc)

Wejście na pl. Teatralny od strony al. Niepodległości



TRZY WEJŚCIA

Projekt zakłada, że na pl. Teatralny prowadzić będą trzy główne ciągi piesze, które umożliwią przechodniom przejście na skróty, np. z pl. Matejki na al. Niepodległości.

Na nowy plac wejdziemy z ul. Kupieckiej przez bramę pomiędzy budynkami nr 19 i 21; z al. Niepodległości koło letniego ogródka i restauracji Essenza; z pl. Matejki przez obecny wjazd do bazy ZGKiM.

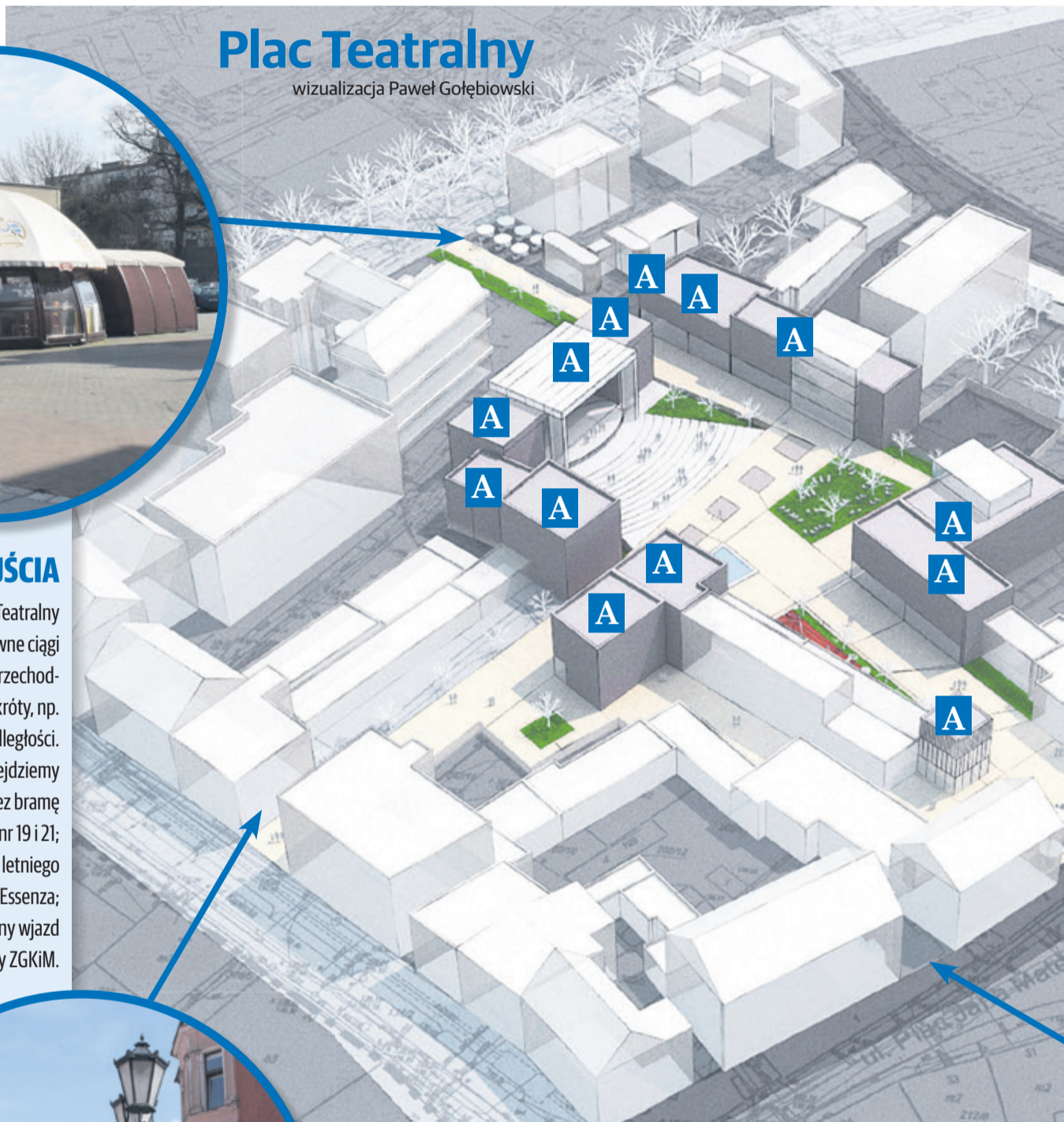


Wejście na pl. Teatralny od strony ul. Kupieckiej

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

Plac Teatralny

wizualizacja Paweł Gołębiowski



PLAC TEATRALNY - SCENA LETNIA

To najważniejszy fragment projektu rewitalizacji tego terenu. Scena letnia, na której teatr będzie organizował różne przedstawienia, służyć będzie również innym przedsięwzięciom kulturalnym. To tu będzie można organizować koncerty, przeglądy zespołów amatorskich, konkursy. Powstanie kolejne miejsce, gdzie będzie można organizować niewielkie imprezy. Teraz scenę ustawia się koło ratusza lub obok pomnika Bachusa.

Scena ma być połączona z pobliskim teatrem i powstanie podczas rozbudowy placówki. Koszt ok. 12 mln zł. Miasto zburzy zbędne zabudowania i przygotuje ciągi piesze oraz widownię. To będzie wspólne przedsięwzięcie miasta i województwa.

Plac przed sceną będzie miał wymiary ok. 40 na 60 metrów wielkości. Do stworzenia widowni wykorzystany zostanie naturalny spadek terenu.

powstanie scena letnia



NOWA ZABUDOWA - A

Budynki oznaczone literą A to obiekty, które zostaną zbudowane od nowa. Plan zakłada, że będą wysokie maksimum do czterech kondygnacji. Jest możliwość zbudowania podziemnych parkingów. Urbanisci zakładają, że część lokali przeznaczonych będzie na usługi, kawiarnie, pracownie artystyczne. Pozostała część to zwykłe mieszkania. Jest tutaj miejsce na 20-30 mieszkań.

DUŻY SPADEK TERENU

Wiecie, że pl. Matejki jest położony ok. 5 metrów wyżej od al. Niepodległości? Tak duża różnica to wada, ale zarazem zaleta. Naturalny spadek terenu będzie można wykorzystać przy budowie widowni sceny letniej.



Wejście na pl. Teatralny od strony pl. Matejki

Pierwszy krok to burzenie

- Najpierw musimy zrobić tutaj porządek, czyli zburzyć zbędne budynki, zamiast których powstanie pl. Teatralny – mówią mieszkańcy.

Podział jest prosty. Miasto wraz z teatrem stworzy pl. Teatralny. Teatr zajmie się budową sceny letniej, miasto w pierwszej kolejności wyburzeniem zbędnej zabudowy, uporządkowaniem gruntów i budową ciągów pieszych.

- Później przyjdzie czas na stawianie nowych domów. To kilka obiektów – tłumaczy M. Maško-Horyza. W pierwszej kolejności pod spychacz pójdą zabudowania magazynowe i biurowe ABM oraz przylegające do nich z drugiej strony ruiny należące do teatru. Ich wy-

burzenie spowoduje, że powstanie tutaj spory plac.

- Chodziło nam o stworzenie nowej, otwartej przestrzeni publicznej. Miejsca, do którego ludzie będą chcieli przychodzić – tłumaczy architekt Monika Praska z magistratu, autorka planu przestrzennego zagospodarowania. - Sporo dyskutowaliśmy o nowych budynkach wokół tego placu. Ostatecznie, nie będzie tutaj dużej zwartej zabudowy. Dzięki temu, plac będzie większy i bardziej otwarty.

W projektach prezentowanych również w „Łącz-

niku” widać, jak zmieniały się koncepcje zagospodarowania terenu. Można powiedzieć, że najczęściej miejsce „zmieniała” scena letnia teatru. Raz stała frontem do al. Niepodległości, innym razem bokiem, by ostatecznie stanąć do niej tyłem. Przyjęto rozwiązanie, że jest ona zwrócona w stronę pl. Matejki. Dzięki temu, przy budowie widowni będzie można wykorzystać naturalny spadek terenu, plac będzie miał formę półzamykniętą o wymiarach ok. 40 na 60 metrów. To będzie przestrzeń

otwarta dla wszystkich, być może z przenośnymi ławkami chowanymi na zimę. - Jednak służyć będzie nie tylko teatrowi. Każdy będzie mógł tu przyjść i odpocząć lub zobaczyć występy – dodaje M. Praska.

- Liczymy, że wokół powstaną pracownie artystów – dodaje M. Maško-Horyza. - Zakładamy, że do września stworzymy wszystkie projekty i dokumenty potrzebne do wystartowania w konkursie.

Inwestycja ma być prowadzona w systemie zaprojektuj i zbuduj.

Pomysłów było wiele

Nie ma tak: pstryk... i jest! Plac Teatralny to miejsce, gdzie architekci proponowali wiele różnych rozwiązań. O zagospodarowaniu tego miejsca rozmawiano od kilkunastu lat.

- Dużo rozmawialiście na ten temat?

- Dużo. Wiedzieliśmy, że ma tu powstać scena letnia i musi być dobiegać z sąsiednich ulic. Trzeba dyskutować, jak zrobić to najlepiej – odpowiada Małgorzata Maško-Horyza, kierowniczka biura planowania przestrzennego zagospodarowania. - Nie tylko rozmawialiśmy, ale i rysowaliśmy.

W magistracie funkcjonuje miejska komisja urbanistyczna, w której pracują fachowcy z różnych dziedzin. To ona opiniuje plany przestrzennego zagospodarowania. Gdy przyszło omawiać plan pl. Teatralnego, obrady trwały długo i... z przerwami.

- Ja jestem szybki do rysowania. Zaproponowałem, by narysować swoje pomysły – opowiada architekt Armand Skowroński, szef komisji i rozkłada na stole kolorowy rysunek, który narysował podczas dyskusji (publikujemy go obok). To tylko jeden z „głosów” w dyskusji.

- To miejsce ma olbrzymi potencjał. Jest nieznanne. Każdy chodzi dookoła, mało kto wchodzi do środka – tłumaczy A. Skowroński. - A przecież to centrum śródmieścia. Trzeba je dobrze



To jeden z wariantów zagospodarowania pl. Teatralnego. Zrealizowana zostanie inna propozycja (prezentujemy ją na stronie obok).

Rys. Armand Skowroński

wykorzystać na inwestycje. Centralnym miejscem jest oczywiście plac, agora, która skupia ludzi. Przy niej scena. Miejsce do działalności artystycznej, twórczej. Miejsce spotkań. Żadnych płotów! I najważniejsze – to nie może być martwe miejsce. Tu musi być życie. Wieczorem muszą się świecić światła w oknach. Ktoś tu musi mieszkać. Nie może powstać martwa dzielnica, gdzie wieczorem nikogo nie ma. Powinno znaleźć się miejsce dla artystów, którzy działają nawet w nocy. Tylko taka rewitalizacja ma sens,

jeżeli miasto żyje dłużej niż do 15.00. Dlatego architekt zaproponował dosyć zwartą zabudowę, z placem obudowanym domami, do którego można dojść przez bramy w budynkach. Proponował też główne dojścia z czterech stron, również od Dra Pieniężnego przez podwórka pomiędzy blokami. W tym wariantcie scena letnia teatru byłaby zwrócona w kierunku ul. Dra Pieniężnego. Więcej terenu przeznaczono pod budownictwo. Tu również na parterach budynków znalazły się kawiarnie i zakłady usługowe.

To tylko jeden z wariantów. Ostatecznie stanęło na innym usytuowaniu sceny i większym placu. Wszyscy jednak się zgadzają, że miejsce ma być tak pomyślane, by przyciągać ludzi.

- Ja jestem za współczesną zabudową. Nie powinniśmy udawać, że były tu stare budynki. Nowe technologie i nowe, współczesne pomysły powinny jednak być tak zrealizowane, żeby współczesna architektura nie „pożerała” starej architektury. Nie może jej zdominować – kończy A. Skowroński.

Tomasz Czyżniewski

Wiosna to czas dla muzyki

- Dzieci i młodzież akceptują muzykę poważną, kiedy im się ją przedstawi w sposób zrozumiały i dla nich interesujący
- twierdzi Bogumiła Tarasiewicz, szefowa Lubuskiego Biura Koncertowego, mieszkanka Wilkanowa.

- Jest pani mieszkanką gminy Świdnica, konkretnie Wilkanowa, więc na początek zapytam tradycyjnie - jak się tutaj mieszka i skąd pomysł na wybudowanie domu akurat tu?

Bogumiła Tarasiewicz, śpiewaczka, muzykolog: - Po studiach w Poznaniu, nie chciałam tam zostać. Preferuję kameralne miasta, więc zdecydowałam, że chcę pracować w Zielonej Górze. Długo razem z mężem mieszkaliśmy w Domu Asystenta Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Jednak cały czas rozglądaliśmy się za miejscem, w którym moglibyśmy wybudować dom. Nie mieliśmy samochodu, więc rowerami objeżdżaliśmy okolice. Szukaliśmy pięknej przyrody i specyficznego naturalnego klimatu. I tak trafiliśmy do Wilkanowa, na piękną działkę przy lesie. Wtedy obok były tylko pola uprawne i jeden sąsiad. Nam się szalenie spodobało, mimo że wszyscy znajomi odradzali. To był rok 1993, może 94.

- A teraz osiedle tętni życiem, zresztą jak cała gmina. Nie przeszkadza to Pani?

- Mam ogród - swój azyl, nikt mnie tutaj nie widzi, mogę się wyciszyć. Mam swoje rośliny, nawet kilka lat temu zdobyliśmy nagrodę w gminnym konkursie na najpiękniejszy ogród.

- Jest pani jedynym w Polsce etnomuzykologiem

zajmującym się tradycyjną muzyką polskich Łemków. Skąd takie zainteresowanie?

- Jestem Łemkinią, mam łemkowskie pochodzenie, dlatego się tym zajmuję. Spotkałam na swojej drodze prof. Jana Stęszewskiego, który kiedy dowiedział się o moich zainteresowaniach i pochodzeniu podjął ten trudny w tamtych czasach temat. I tak rozpoczęliśmy badania nad odtworzeniem modelu wesela łemkowskiego.

- Na terenie gminy Świdnica też podobno mieszka wiele osób tego pochodzenia?

- To prawda, koncerty muzyki łemkowskiej zawsze były w Świdnicy dobrze odbierane, chętnie oglądane i wywoływały wspomnienia. Bo muzyka łemkowska jest piękna, melodyjna, pobudza uczucia, budzi wspomnienia, nie jest muzyką agresywną.

- Z inicjatywy pani i wójta Adama Jaskulskiego powstało stowarzyszenie artystyczne, którego członkiem jest chociażby Maciej Wróblewski - artysta, też mieszkaniec Wilkanowa. Jaki jest główny cel działalności?

- Prezentujemy dzieła kultury wyższej w miejscach na terenie całego woj. lubuskiego. Część naszych działań odbywa się w budynkach sakralnych, również na terenie gminy Świdnica. Szczególnie mam tutaj na



Bogumiła Tarasiewicz - mieszkanka Wilkanowa, dyrektorka i szefowa artystyczna Lubuskiego Biura Koncertowego, śpiewaczka i muzykolog. Fot. Materiały Urzędu Gminy w Świdnicy

myśli zbór w Letnicy. Każdy artysta występujący w tym miejscu potwierdza, że panują tam sprzyjające warunki akustyczne. Poza tym to bardzo piękne miejsce.

- Koncerty muzyki pasyjnej były początkiem takich działań?

- Jak najbardziej, ale chcemy ciągle te koncerty rozszerzać, wzbogacać. Jedyne pora roku zostaje ta sama.

Uważam, że na kontakt z muzyką najlepszy jest przełom zimy i wczesnej wiosny.

- Dużo czasu w swojej pracy poświęca pani na edukację dzieci i młodzieży, chociażby poprzez działalność prowadzonego przez panią Lubuskiego Biura Koncertowego.

- Tak, każdego miesiąca odbywa się kilkadziesiąt spotkań, bo takie jest zapotrze-

bowanie ze strony placówek oświatowych. Dzieci i młodzież akceptują muzykę poważną, kiedy im się ją przedstawi w sposób zrozumiały i dla nich interesujący.

- Świdnickie szkoły też edukują muzycznie swoich uczniów?

- Oczywiście, od lat współpracujemy z Zespołem Szkół w Świdnicy. Na koncerty w Gminnym Ośrodku Kultury przyjeżdżają też dzieci ze szkoły w Koźli. Pracujemy z przedszkolakami ze Świdnicy. Jesteśmy bardzo zadowoleni i dumni z zaangażowania dzieci w nasze zajęcia.

- Często słyszymy takie opinie, że współczesna muzyka, młodzi wokaliści prezentują niski poziom artystyczny, że w studio nagraniowym można z głosem zrobić wszystko i wcale nie trzeba umieć śpiewać. Zgodzi się pani?

- Nie do końca. Uważam, że potencjał młodych ludzi jest ogromny, wokaliści mają wyobraźnię, tworzą ciekawą muzykę. Problem tkwi w odbiorcach, którzy chcą słuchać agresywnej, nieskomplikowanej muzyki. Moi studenci cały czas udowadniają mi, że młodzi ludzie są bardzo zdolni. Dla przykładu jednym z nich był chociażby Igor Herbut z zespołu Lemon.

- Dziękuję.

Dagmara Ostrowska

(sdk)

W SULECHOWIE

Pomóżmy spełnić dziecięce marzenia

W środę, 20 kwietnia, o 18.00, w sali wiejskiej w Mozowie odbędzie się wyjątkowy koncert. Dzieci marzą o wycieczce do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Może uda im się pojechać za wpływy z biletów? Pomóżmy!

Aby podopieczni świetlicy środowiskowej w Mozowie mogli spełnić swoje marzenie i odwiedzić Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, siły połączyli organizatorzy: Anna Zawodna, instruktorka SDK i Sulechowski Dom Kultury im. F. Chopina oraz wykonawcy: Anna Gmiat, zespół Ostatnie Takie Trio oraz chórek Ale Babki i kilku-nastu sponsorów. Koncert poprowadzi Łukasz Kalinowicz.

Wpływy z biletów na koncert a także dochód z licytacji i loterii fantowej, które będą mu towarzyszyły, umożliwią dzieciom odbycie wymarzonej podróży. - Goście wieczoru mogą liczyć nie tylko na dawkę dobrej muzyki, ale też gorące przyjęcie, słodki poczęstunek i szeroki uśmiech naszych dzieci - zapewniają dorośli zaangażowani w przedsięwzięcie.

Bilety na ten wyjątkowy koncert charytatywny kosztują 5 zł, można je kupić w kasie Sulechowskiego Domu Kultury oraz w sklepach spożywczych w Mozowie.

W SULECHOWIE

Nowy dowódca w pułku artylerii

Pułkownik Jacek Kiliński zastąpił w sulechowskim garnizonie pułkownika Zenona Wiśniewskiego.

Uroczystość przekazania obowiązków dowódcy odbyła się 1 kwietnia, w koszarach 5. Lubuskiego Pułku Artylerii. W uroczystości, oprócz żołnierzy, wzięło udział wielu gości, na czele z zastępcą dowódcy - szefem sztabu 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, generałem brygady Rajmundem Andrzejczakiem.

Punktualnie o 11.00 major Jerzy Mijalski złożył meldu-

nek o gotowości pododdziałów do uroczystości. Po podniesieniu flagi państwowej, zdający obowiązki pułkownik Wiśniewski powitał gości. Następnie odczytano decyzje personalne ministra obrony narodowej. Generał Andrzejczak przedstawił sylwetki obu oficerów. W pierwszej kolejności podziękował pułkownikowi Wiśniewskiemu za wzorowe wykonywanie obowiązków. Następnie, życząc samych sukcesów w dowodzeniu, przedstawił nowego dowódcę, pułkownika Kilińskiego, który przybył do Sulechowa z Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Kolejnym punktem programu był akt



Dowódcy symbolicznie przekazali sobie sztandar 5. Lubuskiego Pułku Artylerii Fot. chor. Tomasz Rybarczyk

przekazania sztandaru jednostki. Zdający i obejmujący dowódcy zeszli z trybuny, by symbolicznie przekazać sobie sztandar 5. Lubuskiego Pułku Artylerii. Następnie podpisali protokół zdawczo-odbiorczy i złożyli meldunek. Przekazanie dowodzenia nad sulechowską jednostką stało się faktem.

W przemówieniu pułkownik Wiśniewski podziękował wszystkim żołnierzom, pracownikom wojska oraz władzom samorządowym za dwupółletni okres współpracy. Pułkownik Kiliński podziękował z kolei przełożonym za zaufanie jakim został obdarzony oraz zapewnił, że jest świadomy ogromu zadań jakie przed nim stoją.

W imieniu władz samorządowych podziękowania oraz życzenia pomyślności złożył burmistrz Sulechowa Ignacy Odważny. Pierwszą część uroczystości zakończyła defilada pododdziałów 5. Lubuskiego Pułku Artylerii. Następnie przekazujący sobie obowiązki oficerowie, w asyście zastępcy dowódcy dywizji i gości, złożyli wieniec pod pomnikiem poległych artylerzystów. Po czym wszyscy udali się do Sali Tradycji, gdzie pułkownik Wiśniewski przekazał nowemu dowódcy symbole pułku. Oficjalną część uroczystości przekazania obowiązków dowódcy zakończyły życzenia.

kpt. Marcin Stajkowski

W CZERWIEŃSKU

Remont zakłóci ciszę

Urząd gminy i miasta informuje, że w związku z remontem mostu kolejowego na ulicy Młyńskiej i wiaduktu kolejowego na ulicy Spokojnej, mogą wystąpić czasowe zakłócenia ciszy nocnej. Roboty będą prowadzone od kwietnia do października br.

Prace prowadzone są na czynnym torze kolejowym, co pozwala na wykonanie części robót tylko i wyłącznie w porze nocnej, w czasie przerwy w ruchu kolejowym. Wykonawca robót zobowiązał się do dołożenia wszelkich starań, aby zminimalizować uciążliwość prowadzonych prac dla pobliskich mieszkańców. (tp)

W ZABORZE

Zawalczą o Koronę Przytoku

W weekend, w walce o puchar i pierwsze miejsce, zmierzą się w dwóch kategoriach - damskiej i męskiej - biegacze XIV Półmaratonu „Przytok” i kolarze IX „Piekała Przytok”. Suma wyników z dwóch konkurencji ostatecznie wpłynie na wynik

wyścigów. Sobotni wyścig, którego organizatorami są LTKKF w Zielonej Górze i gmina Zabór, odbędzie się na trasie 21 km przebiegającej przez pięć sołectw. Start o 11.00 z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Przytoku. W niedzielę kolarze wystartują w Zielonej Górze, przejadą do Przytoku, Jan i wrócą do Zielonej Góry. (ms)

W ZABORZE

Jeśli kochasz fotografować

To gratka dla miłośników fotografii - tych, co lubią oglądać zdjęcia i tych, którzy lubią je robić. Do końca miesiąca, w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zaborze (ul. Lipowa 1) można oglądać wystawę fotografii marynistycznej autorstwa Krzysztofa

Urbanowicza, artysty plastyka. Biblioteka czynna w poniedziałek i piątek 7.30-15.30, od wtorku do czwartku 12.45-20.45. A już w środę, 13 kwietnia, o 18.00, w świetlicy wiejskiej, w budynku szkoły podstawowej w Droszkowie, odbędzie się spotkanie z fotografem Markiem Lalco, na które zaprasza Stowarzyszenie Miłośników Droszkowa. (dsp)

Będzie droga na działki

Działkowcy z ogródków koło os. Pomorskiego martwią się, że nie będą mieli dojazdu do swoich ogródków. Na razie muszą jeździć przez teren budowy.

Chodzi o ogródki działkowe wzdłuż torów kolejowych, do których można było dojechać, skręcając z Szosy Kisielińskiej w stronę sklepu Intermarche i dalej - betoniarni. Działkowicze do tej pory mogli swobodnie korzystać z szutrowej drogi na tyłach sklepu. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie budowa drugiej nitki ekspresówki S3. Zgodnie z umową miasta z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad równoległe z główną inwestycją zostanie zbudowany również łącznik os. Pomorskiego z obwodnicą i Trasą Północną. Takie rozwiązanie ułatwi życie kierowcom i znacznie skróci czas przejazdu z osiedla, np. do CRS czy do Przylepu.

Szkopuł w tym, że nowa droga przebiega tuż obok sklepu Intermarche. Trzeba ją znacznie podnieść, by móc zbudować wiadukt nad torami. W takiej sytuacji dojazd do działek stanie się niemożliwy.



Wraz z budową drugiej nitki S3 powstaje również łącznik os. Pomorskiego z obwodnicą i Trasą Północną
Fot. Krzysztof Grabowski

- Podzielę się z Panem moim (i nie tylko moim...) niepokojem. Dużo i ciekawie w „Łączniku” pisać o drogach i obwodnicach itp. itd., a my, działkowcy z Pomorskiego ciągle nie wiemy, jak będziemy dojeżdżać do swoich działek, kiedy drogowcy zakończą dojazd do węzła północnego S3 od ronda na Pomorskim... - napisa-

ła pani Anna. - Martwimy się, bo tu i ówdzie słyszymy, że coś niepokojącego się dzieje, ktoś nie zgadza się na poprowadzenie drogi do działek przy granicy gruntu Intermarche. Wiosna idzie i martwimy się, czy będzie dojazd do działek.

Jest problem?
- Jest problem - potwierdza Paweł Urbański,

dyrektor miejskiego Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami. - Rozwiążemy go. Uzgodniliśmy z prowadzącą roboty firmą Budimex, że działkowcy mogą przejeżdżać przez teren budowy. Apeluję jednak o ostrożność, bo wciąż tam krąży ciężki sprzęt budowlany.

To rozwiązanie tymczasowe. Miasto chce zbudować osobną drogę, która

zaczynać się będzie przy wjeździe do sklepu koło stacji benzynowej. Ten teren należy jednak do Intermarche.

- Mamy uzgodnienia, że część gruntu odkupimy, część zamienimy. W środę rozmawiałem z działkowcami. Żeby zrobić dojazd, trzeba zlikwidować trzy działki. Po jednej przebiegnie droga, dwie zostaną przez nią odcięte od reszty ogródków. Z załatwieniem tej sprawy nie powinno być problemu - tłumaczy P. Urbański. - Jest sporo formalności do załatwienia. Chciałbym ten dojazd zbudować jeszcze w tym roku.

Do tego czasu cały czas czynny będzie przejazd przez budowę. Jedynie podczas budowy komór wodociągowych droga na kilka dni będzie zamknięta. Wtedy możliwy będzie dojazd od drugiej strony, przez las.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Oznakuj rower

Po takim zabiegu rower staje się mniej atrakcyjnym łupem dla złodzieja. A nawet jeśli ktoś nam sprzęt ukradnie, łatwiej będzie go odnaleźć. W kwietniu policjanci zapraszają na znakowanie.

Na akcję wystarczy zabrać rower, dokument tożsamości i dokument potwierdzający, że jesteśmy właścicielami jednośladu (paragon, faktura), jeśli taki posiadamy. - Jeśli nie mamy dowodu zakupu, na miejscu trzeba będzie wypełnić odpowiednie oświadczenie - wyjaśnia sierż. Kamila Wydrych z zespołu komunikacji społecznej komendy miejskiej policji.

Rowery będą znakowane w dwóch miejscach:

• komisariat I

os. Pomorskie 8

- 13 kwietnia, w godz. 12.00-14.00

- 27 kwietnia, w godz. 12.00-14.00

• komisariat II

ul. Szarych Szeregów 8

- 14 kwietnia, w godz. 15.00-17.00,

- 28 kwietnia, w godz. 15.00-17.00.

Rowery znakuje się za pomocą specjalnych engrawerów. Każdy rower ma nadawany niepowtarzalny numer. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zawita do nas światowa siatkówka

Na początku czerwca szykujcie się na wielkie wydarzenie spod znaku kobiecej siatkówki! W CRS będzie można zobaczyć w akcji jedne z najlepszych światowych zawodniczek.

Miłośnicy siatkówki z Zielonej Góry i okolic mogą już zacierać ręce. Od 3 do 5 czerwca, zostanie u nas rozegrany turniej fazy grupowej FIVB World Grand Prix. - Przyjechalibyśmy, by

poprecyzować detale organizacyjne turnieju World Grand Prix, żeńskiego odpowiednika Ligi Światowej w siatkówce - zapowiedział na poniedziałkowej konferencji Wojciech Czayka, dyrektor ds. organizacji imprez międzynarodowych w Polskim Związku Piłki Siatkowej. - Nasze doświadczenia z podobnymi imprezami na Ziemi Lubuskiej są tak dobre, że bez ceregieli zwróciliśmy się o pomoc w organizacji turnieju właśnie w Zielonej Górze. I wszystko wskazuje na to, że za moment podpiszemy umowę między miastem, województwem oraz związkami piłki siatkowej - lubuskim

i krajowym o organizację pierwszego turnieju World Grand Prix w Polsce.

Z międzynarodowego turnieju cieszy się prezydent Janusz Kubicki. - Myślę, że mieszkańcy przyzwyczaili się już do tego, że co roku organizujemy sportową imprezę o randze światowej. Tym razem będzie to siatkówka. Namawiam wszystkich, by przyszli do CRS, na pewno nie zabraknie sportowych emocji na wysokim poziomie. Jestem dumny, że nasz obiekt ma tak dobre notowania, iż możemy organizować tu takie zawody - mówił prezydent.

Zdaniem władz województwa, turniej to świetna

okazja do promocji regionu. - To obecnie wydarzenie bez precedensu w naszym regionie. Mam nadzieję, że będzie to dobry nośnik informacji o Zielonej Górze i województwie, jako mieście i regionie, do których warto przyjeżdżać - przyznał Bogdan Nowak, wicemarszałek lubuski.

W CRS, oprócz reprezentantek Polski, zobaczymy siatkarki z Czech, Kanady i Portoryko. Będzie to jeden z dwóch turniejów, który w ramach fazy grupowej FIVB World Grand Prix zostanie rozegrany w Polsce. Trzy najlepsze zespoły i gospodarz zagrają w finale w Bułgarii. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

Setki dzieł Gwizdały

To będzie wydarzenie! W setną rocznicę urodzin Hilarego Gwizdały, muzeum zaprasza na wielką, monograficzną wystawę artysty zwanego nadwornym malarzem miasta. Wernisaż w przyszły piątek, 15 kwietnia, o 17.00.

Muzeum posiada w zbiorach ok. 40 płócien Gwizdały. Ale po apelu do zielonogórczan i mieszkańców regionu - o użyczenie prac artysty na czas wystawy - zbiór znacznie się powiększył!

- Odpowiedziało 16 kolekcjonerów oraz kilka instytucji, w tym biblioteka Norwida, Lubuskie Muzeum Wojskowe, BWA i Dom Komatanta, w którym malarz spędził ostatnie lata życia - wylicza Alicja Błażyńska, rzeczniczka muzeum. - Dzięki tej akcji miłośnicy malarstwa będą mogli zobaczyć na wystawie ok. 100 prac Gwizdały, głównie obrazy olejne, a także rysunki i akwarele.

Na potrzeby wystawy, we współpracy z rodziną artysty, mieszkańcami regionu i instytucjami publicznymi zinwentaryzowano ok. 200 prac.

(dsp)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 162

Do knajpy na plac Matejki

Złoty Nektar – jak się wam podoba? Tak nazywała się wytwórnia win, przy pl. Matejki. I pomyśleć, że 100 lat temu działały tutaj dwa zajazdy. Skąd oni brali tych gości?

- Czyżniewski! 100 lat temu, 100 lat temu... A może zacznij: 200 lat temu? Tylko zanim wyruszysz w tak odległe czasy, umyj patelnię. Nie zostawiaj jej w zlewie - moja żona czasami usiłuje mnie sprowadzić na ziemię. Takie ma hobby.

200 lat temu? Niech policzę. To będzie w 1816 r. Gdybym miał na chodzie wehikuł czasu, to tylko wajcha w dół i byłibyśmy na miejscu.

- I z kim byś wtedy rozmawiał? - moja żona jeszcze nie wyszła z kuchni.

- Oczywiście, z burmistrzem Bergmüllerem - odpowiadam bez zmruczenia oka. Tylko musieliśmy cofnąć się w czasie jeszcze o 16 lat. Bo właśnie w 1800 r. Bergmüller opisał w swojej kronice wygląd miasta. Skrzętnie wówczas odnotował, że w Grünbergu działają trzy zajazdy:

- Drei Berge - przy dzisiejszym pl. Pocztowym
- Schwarzen Adler - po wojenny hotel Pod Orłem
- Grünerbaum - przy dzisiejszym pl. Matejki 2.

Budynek przetrwał do dzisiaj, jest w nim sklep z elegancką odzieżą. Zmienił swój pierwotny wygląd, bo przed kilku laty dobudowano nad nim jedno piętro. Zajazd już wymieniany był w dokumentach z 1690 r. Wtedy pewnie inaczej wyglądał.

Skąd pomysł, by tutaj budować zajazd? Dzisiaj, trudno to zrozumieć, bo plac Matejki wydaje się leżeć na uboczu głównych dróg. Jednak jeszcze 200 lat

temu tak nie było. Można powiedzieć, że zbudowano go przy miejskich rogatkach. Przez pl. Matejki przebiegał główny trakt w kierunku Sulechowa. Goście jadący z Berlina, nie chcąc przepychać się przez centrum wokół ratusza, skręcali na pl. Pocztowy, później ul. Ciesielską docierali na pl. Matejki i dalej dzisiejszą Chrobrego jechali na północ.

Pamiętajcie! Wtedy jeszcze nie było al. Niepodległości, którą dopiero wytyczono po zbudowaniu linii kolejowej w 1871 r.

Wówczas plac nazywano Rynkiem Słomianym.

Tędy jechali goście. Tutaj zatrzymywali się, jedli i czasami spali. W 1900 r. działały tutaj dwie oberże: wspomniana już Pod Zielonym Drzewem i druga - Pod Niemieckim

Cesarzem. Budynki, w których funkcjonowały, przetrwały do dzisiaj.

Zajazd Pod Niemieckim Cesarzem zamykał plac od strony Parku Tysiąclecia. Jego właścicielem była Paula Schenk. Później oberżę przejęła rodzina Kummer. Najpierw Otto a po nim Berta. Po przegranej I wojnie światowej zmieniono nazwę lokalu na Śląski Dom.

Sąsiadami przez ścianę była rodzina Mühle. Przez kilkadziesiąt lat swoją siedzibę miała tutaj prowadzona przez nich firma zajmująca się handlem winem. Nazwisko Mühle często pojawia się w historii miasta z przełomu XIX/XX wieku. Chodzi o znanych



Gdyby nie wystający w tle biurowiec urzędu miasta i zaparkowane samochody, to można by powiedzieć, że pl. Matejki przez 100 lat nic się nie zmienił
Fot. Krzysztof Grabowski



niemieckim mistrzów murarskich, którzy wybudowali w mieście wiele pięknych kamienic (np. PKO przy Żeromskiego). Oni jednak nie byli sąsiadami gospody. Mieszkali kilkanaście metrów dalej, po drugiej stronie ulicy (kamieniczka z wieżyczką obok kiosku sieci Ruch). Tu mieściła się siedziba firmy. Senior Carl Mühle miał tutaj biura, lecz sam mieszkał przy al. Niepodległości, w pięknej willi na rogu ul. Bankowej (dziś lokal Mię-



Kamieniczka została wybudowana przez mistrza murarskiego Carla Mühle, który zbudował w mieście wiele budynków



Strohmarkt - pl. Matejki na pocztówce wysłanej w 1907 r. W prawej części budynku na wprost mieścił się zajazd Pod Niemieckim Cesarzem.
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

dzwojenka). Przy pl. Matejki mieszkał jednak Carl Mühle junior, też mistrz murarski.

Wróćmy jeszcze na chwilę do gospody Pod Zielonym Drzewem. Po wojnie dalej funkcjonowała. W pierwszym informatorze adresowym z 1945 r. wymieniana jest jako restauracja Korpusu Śpiewaków Ziem Zachodnich. W innych dokumentach nazywana jest restauracją Obywatelską.

Po wojnie utrzymano również tradycje winiarskie. Na sąsiedniej posesji, w latach 1947-51, bracia Zborowscy prowadzili Wytwórnię Win i Soków pod wdzięczną nazwą „Złoty Nektar”. Cztery budynki, w których mieściła się wytwórnia, istnieją do dzisiaj. Program rewitalizacji sąsiedniego pl. Matejki ich nie dotknie. Nie są przeznaczone do wyburzenia. Uznano je za zabytki. Szkoda tylko,

że nie produkuje się tutaj Złotego Nektaru.

Ciekawe, jak smakował?

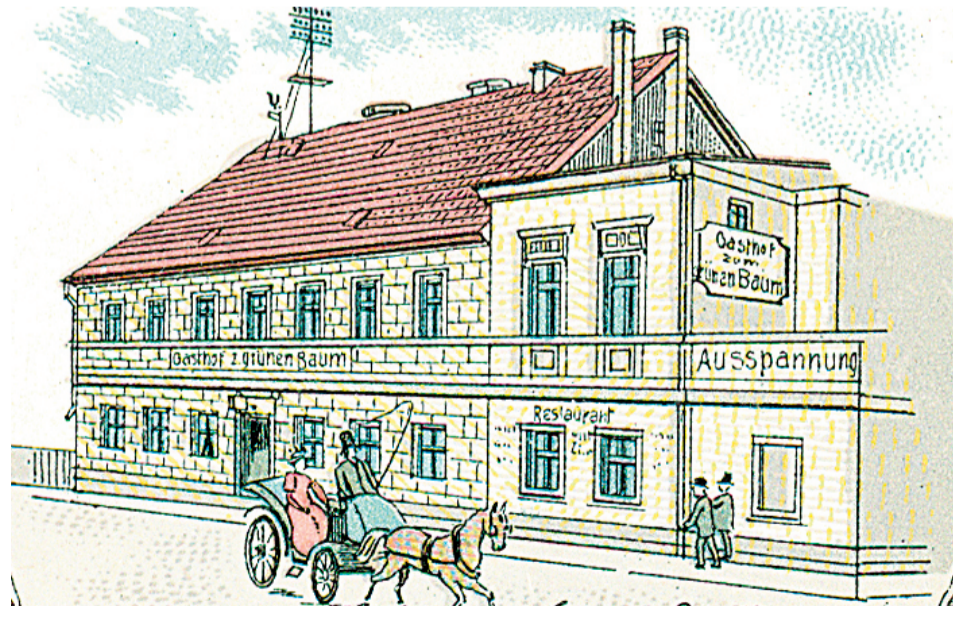
Tomasz Czyżniewski

P.S. Trzeba jeszcze wspomnieć o jednej osobie. Podczas budowy pl. Teatralnego zburzone zostaną magazyny i zaplecze ZG-KiM. Tam swoją pracownię miał nieżyjący już Czesław Łuniewicz, fotografik i pod koniec życia malarz.



Strohmarkt - pl. Matejki. Widok w kierunku ul. Kupieckiej.

Ze zbiorów Rafała Makowieckiego



Zajazd Pod Zielonym Drzewem - litografia z początku XX wieku

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza